

Putin wróci na Kreml: zmiana bez zmiany

Marek Menkiszak, Jadwiga Rogoża

Podczas zjazdu partii Jedna Rosja 24 września prezydent Dmitrij Miedwiediew i premier Władimir Putin ogłosili scenariusz wyborczy: kandydatem partii w wyborach prezydenckich w marcu 2012 roku będzie Putin, natomiast Miedwiediew poprowadzi Jedną Rosję do wyborów parlamentarnych w grudniu 2011, a po zakończeniu swojej kadencji prezydenckiej, w maju 2012 roku, zostanie premierem.

Roszcza w elicie kończy okres swoistej dwuwładzy, podczas której najwyższy urząd w państwie sprawował Dmitrij Miedwiediew, natomiast najważniejszą rolę polityczną odgrywał Władimir Putin. Zamiana miejscami obu polityków służy przedłużeniu władzy tej samej elity rządzącej – jej lider Władimir Putin ma możliwość pozostawania na Kremlu przez dwie 6-letnie kadencje (do roku 2024). Elita ta nie ma woli wdrożenia zmian systemowych potrzebnych do zainicjowania procesu kompleksowej modernizacji Rosji, te bowiem prowadziłyby do erozji jej władzy. Korektę polityki, zwłaszcza w sferze gospodarczej, mogą natomiast wymusić na obozie rządzącym czynniki zewnętrzne, a w szczególności spodziewana kolejna fala kryzysu gospodarczego.

Znaczenie politycznej roszady: faktyczny koniec tandemu

Ogłoszony scenariusz sukcesyjny, którego elementem jest zgoda Dmitrija Miedwiediewa na zaangażowanie się w kampanię wyborczą Jednej Rosji (bezideowego ugrupowania skupiającego głównie urzędników państwowych różnych szczebli, od którego raczej się dystansował, a po grudniowych wyborach zapewne stanie na jego czele), oznacza rezygnację Miedwiediewa, obecnie i w dającej się przewidzieć przyszłości, z prób budowy samodzielnej pozycji politycznej i własnego środowiska politycznego.

Powrót Putina na Kreml zakończy okres swoistej dwuwładzy w Rosji, podczas której główny ośrodek decyzyjny nie był tożsamy z najważniejszym urzędem: kluczową rolę polityczną odgrywał premier Władimir Putin, nie zaś obdarzony najszerszymi uprawnieniami prezydent Miedwiediew. Z tego względu roszada będzie w istocie zabiegiem przywracającym jednolitość ośrodka decyzyjnego.

Po przejęciu urzędu prezydenta przez Putina dojdzie do przesunięcia centrum decyzyjnego ponownie do Administracji Prezydenta i osłabienia ośrodka rządowego, który zostanie zredukowany do roli wykonawcy strategii kremlowskich. Podobnie jak za poprzednich kadencji prezydenckich Putina gabinet może być traktowany przez Kreml jako ośrodek odpowiedzialny za ewentualne problemy gospodarcze i socjalne, publicznie z tego rozliczany. Dojdzie też zapewne do roszad kadrowych w administracji państwowej:

Miedwiediew może zabrać ze sobą do rządu kilku bliższych współpracowników z Administracji Prezydenta (np. Arkadija Dworkowicza), zaś za Putinem do Administracji Prezydenta mogą wrócić jego bliscy współpracownicy z rządu (np. Igor Sieczin, wicepremier odpowiedzialny za energetykę). Władimir Putin, m.in. w celu polepszenia wizerunku Rosji za granicą, będzie zapewne dążył do obsadzenia części stanowisk w nowym rządzie osobami o dość liberalnych poglądach, co będzie dla zachodnich partnerów Rosji sygnałem woli realizacji polityki modernizacji gospodarczej.

Konsekwencje dla polityki Rosji

Należy oczekiwać, iż Władimir Putin jako prezydent będzie, przynajmniej w początkowym okresie, prowadził politykę zasadniczo kontynuującą linię kojarzoną z Dmitrijem Miedwiediewem i nawiązującą do programu pierwszej prezydenckiej kadencji Putina (2000–2004): ograniczonej, głównie ekonomicznej modernizacji i pragmatycznej polityki zagranicznej, nastawionej raczej na współpracę niż konflikt z Zachodem.

W polityce wewnętrznej zachowanie władzy w ręku tej samej elity nie pozwala spodziewać się istotnych zmian. Nie zmieni się, kluczowa w realiach rosyjskich, praktyka sprawowania władzy, która służy dominacji obecnej elity rządzącej i blokuje rozwój konkurencji, tak w polityce, jak i gospodarce. Od Putina jako prezydenta nie należy oczekiwać systemowych reform, m.in. zwiększających niezależność sądownictwa, wspierających inicjatywę gospodarczą i społeczną, podejmujących realną walkę z korupcją czy działających na rzecz zwiększenia przejrzystości procesów decyzyjnych. Rosja pozostanie krajem miękkiego autorytaryzmu. Brak niezależnych instytucji będzie rekompensowany tworzeniem przez władze pozorów pluralizmu politycznego i aktywności społecznej. Nie widać zatem perspektyw rzeczywistej modernizacji Rosji. Nie tylko dlatego, iż twórca obecnego rosyjskiego systemu Władimir Putin ma możliwość pozostawania na czele państwa przez dwie 6-letnie kadencje (do roku 2024), ale przede wszystkim ze względu na to, iż u władzy pozostaje ta sama wąska elita, która dąży do konserwacji swojej władzy, a rozwój niezależnych ośrodków aktywności społecznej i gospodarczej postrzega jako zagrożenie.

W polityce zagranicznej, przy ogólnej kontynuacji „linii Miedwiediewa”, należy oczekiwać nieco bardziej asertywnej postawy Rosji w niektórych kwestiach polityki zagranicznej (jak np. wzrost publicznego sprzeciwu wobec planów budowy elementów amerykańsko-natowskiej tarczy antyrakietowej w Europie Środkowej czy zwiększenie nacisku na wybrane państwa obszaru WNP w kwestii budowy Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej).

Na politykę władz Rosji pod rządami prezydenta Putina będą jednak w największym stopniu wpływać czynniki zewnętrzne, w tym ewolucja polityki USA po przyszłorocznych wyborach prezydenckich i w szczególności konsekwencje spodziewanej drugiej fali światowego kryzysu gospodarczego (który może przynieść Rosji poważne pogorszenie sytuacji społeczno-gospodarczej).

Przedstawiony przez Putina plan działań (m.in. zapowiedzi wycofania się z podatku liniowego i kontynuowania prywatyzacji) sugeruje, że elita bierze pod uwagę prawdopodobieństwo recesji i dekoniunktury surowcowej i poszukuje dodatkowych źródeł finansowania. Poważniejsze pogorszenie sytuacji może też wymusić na władzach konieczność cięcia rozbudowanych wydatków, w tym na cele socjalne i obronne.

Dodatkowym niepokojącym sygnałem co do stabilności ekonomicznej jest odejście 26 września z rządu w atmosferze skandalu wicepremiera i ministra finansów Aleksieja Kudrina, który uchodził za gwaranta stabilności rosyjskiego budżetu. Kudrin, minister z dwunastoletnim stażem, został zmuszony do ustąpienia przez prezydenta Miedwiediewa (za zgodą premiera Putina), który wcześniej ostro skrytykował go za jego oświadczenie, że nie widzi możliwości współpracy z przyszłym rządem Miedwiediewa. Władze, aby uspokoić zagranicznych partnerów i inwestorów, zapewne powołają na stanowisko ministra innego znanego ekonomistę o liberalnych poglądach.